

AGNIESZKA CZYŻAK

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu*



<https://orcid.org/0000-0001-8918-5264>



Inicjacje w najnowszej prozie wiejskich przestrzeni. Rekonesans

Initiations in the Prose of Contemporary Rural Spaces. Reconnaissance

Abstract

The main purpose of this article is to consider the problems associated with the theme of initiation and the Bildungsroman genre, particularly in the literary area known as the prose of rural spaces. New forms of initiatory perspective — an important part of fiction written in the last decade of the twentieth century — have been used by many authors as methods that enable them to present a vision of an individual and shared past (previously distorted by state censorship). In literature written since the beginning of the 21st century, these tendencies were also signs of new cultural phenomena of collective life. The debuts of Mirosław Nahacz or Dorota Masłowska are regarded as examples of expressing the widespread (at that point in history) disillusionment caused by the processes brought about by political transformation. The article then focuses on the relationship between the literature of peripheral spaces, individual biographical emotions, and new visions of shared history. Initiations in the prose of rural spaces are presented through examples of contemporary Polish literature written by older authors (Wiesław Myśliwski, Marian Pilot) and by young writers (e.g., Andrzej Muszyński, Ignacy Karpowicz, Wioletta Grzegorzewska, Weronika Gogoła, Maciej Płaza, Anna Ciarowska). Interpretative activities and reflections on genre lead to the recognition of a new form of relationship between literature and everyday life.

initiation, contemporary prose, rural theme

* Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej,
Instytut Filologii Polskiej
al. Fredry 10, 60-107 Poznań
e-mail: agaczyz@amu.edu.pl

Codziennosc, jej kulturowe przejawy i literackie swiadcstwa, od dluzszego czasu budza zainteresowanie zarowno tworcow, jak i badaczy (Sulima 2000). Waznym nurtem okazuje sie nieodmiennie proza inicjacyjna skupiajaca sie rownoczesnie na kreowaniu jednostkowych, jak i ponadindywidualnych sposobow przezywania swiata¹. Kulturotworcza rola opowieści o rodzinie zasada sie na ich epistemologicznym wymiarze oraz zawartych w nich strategiach wypowiedzania ontologicznych rozpoznai. W prozie pisanej po przełomie 1989 roku dostrzeżono takze towarzyszące pisarskim wyborom szersze zalozenia. Badacze od poczatku wskazywali na role powiesci inicjacyjnych w wytwarzaniu nowej samoświadomości wspólnotowej. Analizowane przez Przemyslaw Czaplińskiego w *Śladach przełomu „rytuały inicjacji”* uznane zostały nie tylko za zapis przeżyć intymnych, ale byly rowniez opisywaniem swiata na nowo (Czapliński 1997: 192–204) — wizjami przeszłości, która z powodow polityki kulturalnej i społecznej w PRL-u podlegala zaklamywowaniu, przeinaczaniu i przemilczaniu. Poszerzaniu zbioru opowieści o wtajemniczeniu towarzyszył wzrost badawczego zainteresowania tematem inicjacji².

¹ W definicjach powiesci inicjacyjnej, podobnie jak jej odmian (powiesci rozwojowej, powiesci o formowaniu sie, powiesci wychowawczej), niezwykle waznym elementem okazuje sie przemiana relacji ze swiata zewnetrznym determinujaca rozwoj wewnetrzny. Wtajemniczenie mlodej istoty we wzczesniej niedostepna wiedze o regulach wspólnotowej egzystencji wiaze sie z bolesnym z reguly „wrzuceniem w swiat”, a poznanie rządzacych nim praw zmienia postrzeganie funkcjonowania międzyludzkiach wiazi. Ten aspekt inicjacyjnego przekraczania granic epistemologicznych umozliwia tworcóm zarowno zgłębianie tajników bytowania (takze tego codziennego, zwyczajnego, współdzielonego społecznie), jak i kreowanie wyrazistych, najczesciej krytycznych, wizji rzeczywistosci. Proza inicjacyjna opatrzona wyraźnymi sygnalami autobiograficznymi staje sie swoistym dookreśleniem własnego miejsca w społeczności oraz osobista konfrontacją z wzczesniejszymi wizjami realiów zbiorowego zycia.

² Warto wspomniec w tym miejscu o tomie zbiorowym z przełomu tysiącleci zatytułowanym *Z problemów prozy. Powiesć inicjacyjna*. Zawarte w nim teksty poświęcone zostały modelom pisania o inicjacji w wieku XIX i XX. Redaktorzy tomu, Wojciech Gutowski i Ewa Owczarz, podsumowujac zebrany przez siebie plon duzej konferencji literaturoznawczej z 2001 roku, podkreślali, ze projekt o charakterze rekonesansu badawczego przyniosł rozpoznania o szerszym zasięgu i przekonowali we wstepie: „Tematy inicjacyjne uobecniają sie w romantyzmie, modernizmie i współczesnie w odmianach coraz bardziej skomplikowanych, problematycznych, polemicznych wobec religijno-mitycznych wzorów” (Gutowski, Owczarz 2003: 7). Znamienny wydaje sie fakt, iz w obszernym zbiorze tylko nieliczne artykuly dotyczyły literatury najnowszej, rozpoznawanej z reguly w kontekście aktualnych przemian zycia zbiorowego (zob. m.in. A. Czyżak, *Modele inicjacji: wobec wspólnoty — przeciw wspólnotcie*; D. Różycka, *O związkach między współczesną powiescią inicjacyjną a literaturą popularną*).

1.

Na przełomie tysiącleci dostrzeżono na gruncie literatury inicjacyjnej ważną zmianę: opisanie domagała się terażniejszość, a przede wszystkim transformacja ustrojowa, której przebieg nie potwierdzał nadziei pokładanych zrazu w zachodzących procesach politycznych i społecznych³. Rozczarowanie dniem dzisiejszym — widoczne szczególnie u pisarzy młodych i najmłodszych, dopiero wkraczających na rynek literacki — skłaniało także do kreowania pesymistycznych wizji przyszłości. Coraz wyraźniejsze stawało się również przesunięcie perspektywy twórczej z zamiaru diagnozowania szerszego planu przemian zbiorowej świadomości ku zapisom osobistych doznań, które dopiero w odbiorze rekonstruowane były w ramach strategii uniwersalizujących przekaz. W istocie wizje nawet najbardziej intymnych doświadczeń inicjacyjnych bywały przez krytyków i czytelników postrzegane jako obraz ukazujący przeżycia i postawy zbiorowe oraz rozszerzany, czy to na grupę rówieśniczą, pokolenie, społeczność lokalną czy nawet całą wspólnotę. Znamiennym przykładem tych tendencji był choćby głośny w owym czasie debiut Mirosława Nahacza. Wydana w 2003 roku opowieść inicjacyjna *Osiem cztery*, tytułem wskazująca na rok urodzenia autora, została dostrzeżona przez szerokie grono publiczności i uznana za ważny głos młodego pokolenia. Uczeń klasy maturalnej z liceum w Gorlicach stał się z dnia na dzień postacią znaną w szerszych niż literackie kręgach, a późniejsza o kilka lat samobójcza śmierć dwudziestotrzyletniego pisarza przyczyniła się do powstania jego „czarnej” legendy biograficznej.

Dzieciństwo w prowincjonalnym mieście w czasach transformacji okazało się w przypadku Nahacza czasem rozbudzenia autodestrukcyjnych skłonności, które w różnym stopniu i w rozmaitych przejawach bywają typowym doświadczeniem inicjacyjnym. Śmierć ojca stała się szczególnie trudnym przeżyciem dla dwunastoletniego chłopca, a dokonana w tym samym czasie zmianę obrządku religijnego można uznać za świadectwo poszukiwań metafizycznej sankcji rzeczywistości. Eksperymenty z używkami mogły więc być w przypadku Nahacza i kreowanych przez niego bohaterów literackich — patrząc z tej perspektywy — nie tyle inercyjnie podejmowanym zachowaniem, wymuszonym przez grupę rówieśniczą, ile próbą zyskania (jakiegokolwiek, choćby pozornego) wpływu na własną egzystencję. Mogły one również służyć doraźnemu zagłuszeniu niepokojów inicjacyjnych, a później wspomaganiu procesów trudnego mierzenia się z „wielkim światem”, zaistnienia w jego ramach i utrzymywania pozycji „znanego pisarza”. Sukces młodzieńczego debiutu, jak się zdaje, zakonserwował ten stan świadomości dojrzewającego dopiero do swej roli autora — być może do końca Nahacz pozostawał na etapie poszukiwań, w zawieszeniu między młodością a dojrzałością.

³ Zaobserwowano w owym czasie powrót do kategorii realizmu, pojmowanego jako jeden ze sposobów społecznego porozumienia, bliskiego potocznym przekonaniom o możliwości zamykania doświadczenia w słowie — Przemysław Czapliński pisał w *Polsce do wymiany*:

Kiedy więc na przełomie XX i XXI wieku pojawili się w polskiej literaturze pisarze (Nahacz, Bieńkowski, Odija, Sieniewicz, Shuty) przedstawiający życie zmarginalizowane przez transformację ustrojową, uznano ich, niekoniernie zgodnie z zawartością i zróżnicowaniem tekstów, za realistów. Pospieszność tej diagnozy, wyraźne preferencje wydawnicze, nagrody, przychylnie recenzje — wszystko to świadczyło, że w prozie realistycznej zaczęto upatrywać szansy na odzyskanie kontaktu ze światem, odbudowę przymierza z czytelnikiem oraz restaurację nadwątlonego prestiżu literatury. (Czapliński 2009: 239)

Narkotyki pozostawały dla przedstawionej w powieści grupy rówieśniczej przede wszystkim środkiem dostarczania iluzji, budowania barwnej, niezwykle przesłony pomiędzy szarą codziennością a jednostką niezdolną do zaakceptowania reguł w niej obowiązujących⁴. Wizje te, zmienione w literaturę, mogą zachwycać, jednak cena, jaką płaci człowiek wybierający taką drogę niezgody na świat, może okazać się wysoka. Literatura, żywiąc się narkotycznymi halucynacjami, pozostaje ambiwalentnym świadectwem ludzkiej słabości, nieprzystosowania, zagubienia, ale i śladem odwiecznego pragnienia, by przekroczyć granice dostępnego racjonalnemu poznaniu świata. A przecież nietrudno wyobrazić sobie inny scenariusz życia Nahacza, rozwijający się po szczęśliwym przetrwaniu młodzieńczych aktów desperacji. Pisarz, najbardziej znany ze swej pierwszej powieści, już w drugiej, *Bomblu*, usiłował uniknąć zaszufładowania. Zwrócił się wtedy, w pierwszym odruchu, ku przetwarzaniu drobin prowincjonalnego życia. Przyznawał się do swych podwójnych korzeni, przywiązania do cerkiewnych tradycji i, pomimo tylko połowicznej przynależności do łemkowskiej wspólnoty, potrafił stać się jednym z twórców ocalających pamięć o jej przeszłości.

W pierwszej powieści, obok zdań w typowy sposób przedstawiających przestrzeń, takich jak: „Miasteczko jest prowincjonalnie dziurowate, niewielkie i zapadłe, czy raczej zapadające się, bo to się jeszcze nie dokonało, proces jest w trakcie” (Nahacz 2003: 59), pojawiały się opisy ciężące ku głębszym rozpoznaniom, a zarazem przenikliwym mikroobserwacjom rodzimej przestrzeni: „Miasto jest pozakrzywiane. Żadną uliczką nie można iść prosto dłużej niż kilka minut, później chcąc nie chcąc, trzeba skrócić. Jest kilka takich rogów, wokół których zagęszczenia powszedniości wypierają wszelką metafizykę” (Nahacz 2003: 58). W *Osiem cztery* obok sekwencji powtarzających wcześniej usankcjonowane literacko diagnozy przynależności Polski do Europy Środkowej, akceptujących ustaloną tożsamość polskiej wspólnoty, odnaleźć można deklaracje osobistej więzi z miejscem:

Każda droga wylotowa prowadzi w inne miejsce, w przeciwną stronę, bo tak naprawdę to miasteczko jest w samym środku świata całego. Nie tylko Europy, która w tym kraju wszędzie jest środkowa, wyłączając kilka miejsc na wschodnich. Wszędzie tak samo blisko i daleko. (Nahacz 2003: 59)

Dokonywana na samym sobie wiwisekcja łączyła się z wnikliwą obserwacją procesów transformacji niedocierających w istocie na obrzeża przekształcającego się pod względem ustrojowym i gospodarczym państwa oraz podlegających na prowincjonalnych terenach rozmaitym ograniczeniom, wynaturzeniom, a nawet unieważnieniom.

Zapisy emocjonalnej więzi z rodzinną „małą ojczyzną”, poprzez sugestywne, plastyczne obrazowanie, ciężą ku kreacji przestrzeni — uznawanej za własną, jedyną i wyjątkową — jako znaczącej sfery kształtującej duchowość mieszkańców:

⁴ Krytycy, czasem z pobłażliwością, czasem z niepokojem, odczytywali wizje narkotycznego eskapizmu pokazywanego w utworze jako manifest pokoleniowej, młodzieńczej niezgody na zastany porządek świata oraz zrodzony w warunkach kapitalistycznych konsumpcjonizm, co widoczne było już w tytułach recenzji — zob. *Spaćkaj się, pókiś młody* (Nowacki 2003), *Znudzeni konsumenci życia* (Ostaszewski 2003). Dystansowanie się wobec powieści bywało czasem próbą unieważnienia diagnozy współczesności wywiedzonej z opisanych doświadczeń z punktu widzenia odbiorcy „dorosłego”, mającego tzw. szaleństwo młodości za sobą, a tym samym spychaniem utworu na marginesy wspólnotowych dyskursów z pozycji silniejszego, bo bardziej dojrzałego ich uczestnika.

[...] horyzont, gnąc i uwypuklając się w każdym możliwym miejscu, usiłuje dostać się do nieba, które zwisa, niemal zawsze prawie dotykając ziemi i ludzi. W tej pofalowanej linii brak jest jakichkolwiek ostrych kątów, jej łagodność i doskonałość przypominają wykresy sinusoid i cotangenoid. Myśl, że gdzieś tam, kilkanaście kilometrów dalej, linia robi się płaska i monotonna, wydaje się barbarzyństwem. (Nahacz 2003: 60)

Organiczne niemal złączenie z miejscem urodzenia i dorastania miało zatem wartość ocalającą, choćby tylko na krótki czas. Skupienie uwagi na własnym miejscu autobiograficznym potraktować można także jako ważny twórczy impuls umożliwiający zaistnienie w ówczesnych obiegach komunikacyjnych, nawiązanie kontaktu z odbiorcami, przekroczenie planu jednostkowego zwierzenia i kierowanie się ku szerszemu oglądowi realiów ówczesnego życia zbiorowego.

Podobną perspektywę odbiorczą uruchomić można również w przypadku jeszcze głośniejszego, wcześniejszego o rok debiutu maturzystki z Pomorza. Powieść Doroty Maślowskiej odczytywana jako zapis doświadczeń z czasów przemian w małym nadmorskim mieście (Maślowska 2002) jawi się jako przenikliwa obserwacja transformacyjnej „zapaści”: powierzchownym przekształceniom gospodarczym nie towarzyszyło przeobrażenie zbiorowej świadomości. Młodzi bohaterowie, zawieszani między etapem dorastania a dorosłością, nie potrafią odnaleźć sensu podejmowanych przez siebie działań i godzą się na swoiście inercyjną wegetację w przypisanej im przez los przestrzeni — niedającej nadziei na poprawę losu, a jednak jedynej i uznawanej za własną. Reakcje krytyczne na *Wojnę polsko-ruską pod flagą biało-czerwoną*, odsłaniające czasem wątpliwości co do autorstwa Maślowskiej (jako by zbyt młodej, by stawiać tak wyraziste diagnozy), potwierdzały jednocześnie wagę jej obserwacji⁵. Wizja Wejherowa z przełomu tysiącleci została zamknięta niczym owad w bursztynie i nadal pozostaje świadectwem ówczesnej egzystencji jego (młodych) mieszkańców i niechcianym — z punktu widzenia centralnych dyskursów — śladem niepowodzeń oraz zaniechań w odgórnie sterowanych procesach politycznych i gospodarczych przemian.

2.

Z czasem coraz wyraźniej widoczna stawała się fala emancypacyjnych działań i idących za nimi kulturowych tekstów, w których najistotniejszą kwestią okazywała się zmiana perspektywy widzenia i pozycji zajmowanych przez twórców, by uprawomocnić narracje wcześniej marginalizowane lub nawet unieważniane. Za szczególnie wyrazisty przykład tych przekształceń uznać można liczne renarracje tematów wyrastających z doświadczeń wiejskiego życia. W ramach „zwrotu plebejskiego”, określanego jako zespół zauważalnych tendencji w polu badań kulturowych, historycznych oraz literaturze (i sztuce), doszło do podważenia oficjalnych, głównonurtowych narracji, wspartych na arbitralnie faworyzowanych tradycjach, a w istocie na narzucanych wspólnocie wizjach polskiej przeszłości i terażniejszo-

⁵ Marginalizowanie głosów twórców wchodzących wówczas w obieg życia literackiego odbywało się równocześnie z przyznawaniem im nagród i pozornym docenianiem ich wczesnych osiągnięć literackich. Znamienny jest przykład *Lubiewa* Michała Witkowskiego (2004) — utworu z wątkami inicjacyjnymi — którego subwersywny ładunek został „rozbrojony” przez działania mediów, zainteresowanych powierzchownym wykorzystywaniem naruszającej tabu warstwy obyczajowej opowieści. Tym samym emancypacyjny przekaz, który mógł stać się punktem wyjścia do dyskusji o tolerancji i empatii, został sprowadzony do sezonowej ciekawostki literackiej.

ści⁶. W konstruowanych na nowo (z odmiennej perspektywy) opowieściach dokonywało się (i wciąż dokonuje) przewartościowanie strategii wytwarzania zbiorowej świadomości. Utwory o charakterze inicjacyjnym wyraźnie umiejscowione w nieodległym czasie i peryferyjnej przestrzeni odegrały ważną rolę w przebiegu tych przeobrażeń.

W narracjach o rekonstruowanych światach dzieciństwa, służących z reguły budowaniu podmiotowej samowiedzy, dochodzi do uprawomocnienia indywidualnych głosów i jednostkowych wizji wspólnej przeszłości — dzieje się tak niezależnie od przynależności pokoleniowej twórców oraz czasowego dystansu dzielącego doświadczenie od jego tekstowego zapisu. Tym samym ważne stają się doświadczenie wcześniej spychane na obrzeża i zauważone mogą zostać głosy dotąd pomijane, a przecież powszechne i współtworzące sferę zbiorowej pamięci. Ich wielość tworzy polifoniczny, a jednak swoiście spójny zespół świadectw. Na przykład opowieść Barbary Piórkowskiej (2010) o dorastaniu w Gdańsku w latach osiemdziesiątych pokazuje egzystencję obok wielkiej historii i poza obowiązującymi wówczas modelami inicjacji. Podobnie rozgrywająca się na przełomie tysiącleci w regionie śląskim historia dzieciństwa i wczesnych lat młodości opisana w *Latach powyżej zera* Anny Cieplak (2017) odsłania peryferyjną — uznawaną za peryferyjną — sferę doświadczeń egzystencjalnych ograniczających się do niemal wegetatywnego trwania w pozornie zmodernizowanych, poddanych „kapitalistycznym” regułom warunkach.

Pozycja podmiotu świadomie sytuującego się na marginesach oficjalnych narracji ma wyjątkowe znaczenie w nowych opowieściach wpisujących się w najszerzej pojmowaną problematykę wiejską/chłopską w polskiej literaturze, szczególnie wyraźnie związanych z konkretnym miejscem, rozpoznawalnym, możliwym do odszukania na mapie. Określenia „proza wiejskich przestrzeni” używać można w odniesieniu do zauważalnej grupy tekstów powstałych (i wciąż powstających) przede wszystkim w drugiej dekadzie XXI wieku, a osadzonych w realiach polskiej wsi, rekonstruowanych i zarazem kreowanych na nowo, co z reguły prowadzi do rewizji tradycyjnych ujęć tematu (zob. Czyżak 2019). Kategoria prozy wiejskich przestrzeni okazuje się przydatna ze względu na swoją neutralność, pojemność oraz otwarcie na przemiany pozaliterackich warunków determinujących powstawanie tekstów. Natomiast powieści inicjacyjne, włączając się w te tendencje, okazują się z reguły wyrazistym świadectwem jednostkowych pragnień dokonywania gestów rewindykacyjnych, które zarazem wpisują się w sferę szerszych przemian wspólnotowej samoświadomości.

O ile w latach dziewięćdziesiątych Wiesław Myśliwski mógł w *Widnokregu* wykreować na poły idylliczny obraz dorastania w powojennym Sandomierzu i pobliskiej wsi Dwikozy (Myśliwski 1996), o tyle w *Pióropuszu* Mariana Pilota obserwować możemy „bezwstydłą” i pełną dezynwoltury opowieść o rzeczywistej nędzy ówczesnej egzystencji (Pilot 2010). *Widnokrag* bywa dzisiaj najczęściej interpretowany w perspektywie „świata pobudzanego siłą słowa” (Biłos 2017) jako emanacja inteligenckich strategii literackiego przetwarzania tradycji, traktowanej niezmiennie z wielkim poszanowaniem, a nawet uwznioślanej w procesach pracy pamięci. Tymczasem *Pióropusz* wpisuje się w działania określające kolejny etap

⁶ Wśród wielu budzących żywą dyskusję opracowań wymienić można książki: Andrzeja Ledera *Prześlona rewolucja. Ćwiczenia z logiki historycznej* (2014), Adama Leszczyńskiego *Ludowa historia Polski. Historia wyciszenia i oporu. Mitologia panowania* (2021) czy Kacpra Poblóckiego *Chamstwo* (2021). W roku 2021 Katarzyna Chmielewska w artykule *Lud w perspektywie, perspektywa ludu* podjęła próbę podsumowania dotychczasowych przemian świadomości zbiorowej, wywołanych przez nowe narracje historyczne, alternatywne i emancypacyjne dla marginalizowanych dotąd wspólnot.

emancypacji lokalnych narracji — jak określiła to Elżbieta Rybicka, dziś „peryferie pokazują język” (2021: 82–101). Porównanie wizji powrotów do dzieciństwa pisarzy urodzonych w latach trzydziestych XX wieku odsłania nie tylko istotne różnice ich artystycznych wyborów, ale i specyfikę warunków zewnętrznych, w których doszło do ich spisania⁷.

Ocalanie śladów ginącej tradycji ustępuje ostatecznie konieczności zweryfikowania jej funkcjonujących w kulturze obrazów. W wieku XXI chłopstwo zniknęło jako odrębna, wyrazista kulturowo grupa czy warstwa społeczna, a ostateczny kres tej formacji nastąpił w połowie lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku, właśnie wtedy bowiem ujawnił się z całą mocą kryzys samoreprezentacji kultury chłopskiej w komunikacji zbiorowej (Czapliński 2017: 13). Rodząca się w nowych warunkach samowiedza i przeobrażająca się nieustannie tożsamość zasiedlających wiejskie przestrzenie mieszkańców sprawia, że pamięć o przeszłości i jej stereotypowe obrazy muszą podlegać kolejnym rewizjom i renarracjom. Dialogi z tradycją, nie zawsze uznawaną za w pełni własną, a przede wszystkim nie jedyną, postrześć można w funkcji mediacyjnej, pomiędzy dyskursami już istniejącymi i rodzącymi się na naszych oczach.

Opozycja wieś-miasto nie straciła jednak racji bytu, przybiera natomiast nowe formy służące obnażaniu wcześniejszych i współczesnych modeli generowania wspólnotowego wstydu, gestów wykluczenia, a nawet stygmatyzacji pochodzenia. Umacniające się nowe narracje prowadzą w konsekwencji do podejmowania kolejnych prób coraz bardziej wnikliwego analizowania mechanizmów powstawania kulturowych stereotypów, a zarazem świadomego podważania podstaw wciąż istniejących podziałów (Rakowski 2016). Definiowane na nowo przestrzenie egzystencjalne nadal pozostają sferą najbardziej istotnych doświadczeń jednostkowych i zbiorowych, dla których kluczowym aspektem są relacje człowiek-przestrzeń. Miejsca narodzin, dzieciństwa i dorastania pozostają szczególnie ważnym i pełnym znaczeń, niezbywalnym składnikiem autorskich wizji świata. W *Podkrzywdziu* Andrzeja Muszyńskiego wieś położona nieopodal Pustyni Błędowskiej nie jest „tłem” inicjacyjnych doświadczeń bohatera (Muszyński 2015), lecz ich „organiczną” częścią. Z kolei w wydanym w tym samym roku *Dygotcie* Jakub Małecki postawił sobie za cel opowiedzenie na nowo, w jaki sposób miejsce urodzenia warunkuje ludzką świadomość (Małecki 2015). W czasie akcji rozpostartym na kilkadziesiąt lat (1938–2004) to przestrzeń nieodmiennie determinuje horyzont samowiedzy mieszkańców, a tym samym określa ich los.

Tradycja *Bildungsroman* (w szerokim ujęciu) i powstające w jej ramach teksty okazują się po raz kolejny ważną strategią pozwalającą wpisywać się w nurt przemian wspólnotowej tożsamości i je współtworzyć. Najnowszy, polifoniczny (złożony z głosów różniących się pokoleniowo i artystycznie twórców) sygnał kresu kultury chłopskiej pokazuje jej przesunięcie w sferę spetryfikowanych tradycji jako zbioru gotowych do użycia (poruszenia, przewartościowania, przetasowania) rozpoznawalnych konwencji. Każda z opowieści zyskuje wymiar synekdochiczny: ukazanie części zjawiska służy diagnozowaniu całości. Ważnym celem poszukiwań twórców stają się próby pochwylenia procesu przemian tożsamości

⁷ Niezwykle interesującym aspektem interpretacyjnym pozostają w obu powieściach — *Widnokregu* i *Pióropuszu* — wyjątkowo ważne w przebiegu doświadczeń inicjacyjnych bohaterów postacie matek. O ile w utworze Myśliwskiego matka pozostaje w sferze sakralizowanej, to jej rola ogranicza się do zmagania z dotkliwą materią życia codziennego i trudną rolą wdowy, pozbawionej przez śmierć męża środków utrzymania. Tymczasem w opowieści Pilota niepiśmienna i egzystująca niezmiennie w sferze profanum matka usiłuje podjąć walkę z systemem, poświęcając niemal całą energię na próby uwolnienia męża z więzienia i odzyskanie wcześniejszych warunków egzystencji.

mieszkańców wiejskich przestrzeni — jej heterogenicznych źródeł, fluktuacji i nieoczywistych „punktów dojścia” (Czyżak 2019). Wspólnym mianownikiem jest kreowanie wiejskich przestrzeni jako sfery krystalizowania się ludzkich przeświadczeń, emocji i zdolności poznawczych — istotnych nie tylko dla jednostek, ale i dla współczesnych zbiorowości i wspólnot symbolicznych.

W ramach powszechnych dziś praktyk czytelniczych, nakierowanych najczęściej na tropienie sygnałów autobiograficznych, lektura powieści inicjacyjnych skupia się na poszukiwaniu autentyczności i chęci zgłębiania intymnych zwierzeń. Strategię tę ułatwia także konkretne lokalizowanie doświadczeń — istotne stają się miejsce oraz sposoby jego kreowania: nie tylko jako sygnał określonej (choć heterogenicznej) przynależności kulturowej, ale także jako medium afektywnego zakotwiczenia w realiach egzystencji. Powieści, takie jak na przykład *Skoruń* Macieja Płazy (2015), *Guguby* Wioletty Grzegorzewskiej (2014) czy *Po trochu* Weroniki Gogoli (2017), czytane są przede wszystkim jako wyraziste realizacje *Bildungsroman*, choć różnią się na poziomie artystycznego zamysłu oraz sposobów budowania dystansu wobec doświadczeń dzieciństwa — a właśnie świadomie wytworzony dystans umożliwia scalenie obrazu doświadczeń inicjacyjnych oraz ocenę (wartościowanie) ich przebiegu i skutków.

Ukazana w *Gugulach* wieś jawi się jako przyjazna przestrzeń dojrzewania, w której czające się niebezpieczeństwa zostają ostatecznie pokonane, a wiszące w powietrzu konflikty rozbrojone (Grzegorzewska 2014). Natomiast miejsce pierwszych doświadczeń bohatera *Skorunia* zapamiętane zostało jako sfera nieustannej udręki (Płaza 2015). Dokonana przez niego na wpół świadomie w okresie dorastania próba zabicia ojca najdobitniej świadczy o niemożności podtrzymywania złudnych wyobrażeń o jakoby przynależnym każdemu dzieciństwu poczuciu szczęścia i bez troski. Z kolei w *Po trochu* inicjacja dokonuje się w rytmie kolejnych śmierci, uświadamiających bohaterce przede wszystkim kruchość egzystencji (Gogola 2017). Pożar i zniszczenie sklepu to wyrwa w życiu lokalnej społeczności, choć zarazem tylko symboliczny początek kolejnych nieszczęść i przedwczesnego odchodzenia ze świata — sąsiadów, dalszych członków rodziny, kolegów, a wreszcie ojca, którego śmierć kończy lata dzieciństwa narratorki tej opowieści.

Proza inicjacyjna przekonuje z wielką mocą, że początek życiowej drogi, punkt, z którego się wyrusza, odgrywa niezwykle ważną rolę w kształtowaniu zdolności zakorzenienia się w świecie. Szczególnie trudne i nieudane inicjacje kończą się nie tylko utratą jakiegokolwiek więzi z miejscem narodzin, ale i zaburzeniem zdolności zakotwiczenia się w przestrzeni, osiadania „na swoim”, odnajdywania harmonii z rzeczywistością. W rozwoju współczesnej odslony gatunku widać coraz bardziej pesymistyczne wizje inicjacji połączone z nasilającym się krytycyzmem w oglądzie porządków świata. Widać to też w realizacjach, w których wieś nie jest terenem własnych przeżyć autora bądź autorki, lecz wykoncypowanym miejscem zdarzeń — inicjacja w wiejskiej przestrzeni służyć może wówczas za sytuację modelową, pozwalającą tworzyć przypowieści o kondycji człowieka w dzisiejszym świecie. Anna Ciarkowska w *Dewocjach* (2021) zawarła opowieść o dorastaniu na wsi, które nie mogło zakończyć się przejściem w możliwą do zaakceptowania dorosłość, lecz stało się drogą ku szczególnemu („cudownemu”) wyobcowaniu z rzeczywistości. Narratorka nieustannie pokazuje rozwarstwienie przestrzeni utrudniające zarówno wydobycie się z niej: „Wieś składa się z warstw. Gdyby ją tak o, nożem przekroić, byłyby jak ciasto z jasnymi pasmami dni przekładanymi nocą” (Ciarkowska 2021: 15), jak i zakotwiczenie się w bycie:

„Sierpień to jest dziwny miesiąc. Spod niego we wsi prześwituje goła ziemia. Spod ludzi prześwitują kości. W sierpniu mieszają się ze sobą życie i śmierć, dzień i noc, ciemne i jasne” (Ciarkowska 2021: 137).

Rozwój podmiotowej samoświadomości bohaterki-narratorki przekładany jest także na postrzeganie przestrzeni:

Wieś jest wzdłuż i wszerz, a kościół jest w górę i w dół. Wieś jest płaska, dachami trochę tylko wystaje ponad powierzchnię ziemi, a kościół jest najwyższy i na nim opiera się niebo [...] Wieżę kościoła widać z każdego miejsca, nawet jak człowiek nie wie, gdzie jest, to wie, gdzie jest wieża, i może do niej iść, żeby się odnaleźć. Ale są takie miejsca, gdzie krajobraz się zakrzywia i niespodziewanie wieży nie widać, choć widać ją zawsze. (Ciarkowska 2021: 123)

Uzyskiwanie zdolności do samostanowienia wymaga punktów orientacyjnych — mogą jednak okazać się one błędnymi drogowskazami. Trudno także odnaleźć ścieżki umożliwiające wydostanie się z zamkniętego i jakby zastygłego poza czasem miejsca, w którym rządzą sztywne reguły codziennych działań i narzucone zostały ścisłe zasady dozwolonego zachowania.

Początek, moment wejścia w świat, jest koniecznym zakotwiczeniem w egzystencji. W adresowanej do księdza spowiedzi narratorki, bliskiej formule sesji psychoterapeutycznej, padają słowa:

Nieważne, czy początek to pierwsze przebarwienie na skórcie owocu, w którym ktoś toczy walkę o przepoczwarzenie, czy pierwsze ziarno piasku kwitnące w pęknięciu skały. Nieważne, czy po cichu i pomału, czy nagle i głośno, czy to wybuch wojny, czy zerwanie pajęczej nici, która trzymała czyjś świat w równowadze. Nieważne, czy koniec to cudza śmierć i własne narodziny, czy odwrotnie. Byle złapać się jakiegoś początku, albo chociaż jakiegoś końca. (Ciarkowska 2021: 185)

„Przepoczwarzanie się”, czy też zrywanie nici dających poczucie stabilizacji, zawsze staje się trudnym momentem życia, wyzwaniem, które nie wszyscy pragną podjąć, zadaniem, któremu nie każdy potrafi sprostać. Pozostaje jednak pytanie: czy zamykanie dziecka w kręgu nienaruszalnych tradycji i powtarzalnych (dopuszczalnych) w ich ramach aktywności nie odbiera szansy na emocjonalną i intelektualną samodzielność?

Pamięć inicjacyjnych doświadczeń jest również składową tekstów o szerzej zakrojonej problematyce. W *Słońce* Ignacego Karpowicza (2014) kwestia artystycznej wyrażalności oraz skomplikowanych relacji między sztuką a rzeczywistością łączy się z opowieścią o trudnym dzieciństwie, z piętnem wykluczenia i niemożliwym do usunięcia poczuciem wyobcowania. Przynależący pozornie do „miejskiej”, powszechnie akceptowanej, oficjalnie wywyższonej kultury bohater, z urodzenia i wychowania przypisany został do pogranicznej, znajdującej się na obrzeżach zbiorowego zainteresowania krainy — uporczywie wypieranie tego faktu w ostatecznym rozrachunku okazało się nie tylko nieskuteczne, ale i niekorzystne dla jego artystycznego rozwoju (Karpowicz 2014). Z kolei w *Małej Zagładzie* Anny Janko (2015) opowieść o okupacyjnych losach mieszkańców wsi Sochy i jej okrutnej pacyfiki pokazuje również kwestię dziedziczenia bolesnych przeżyć. Przerwana i trwale zaburzona przez traumę wojenną inicjacja matki zdeterminowała proces dorastania córki — narratorka mówi wprost: „Historia twego dzieciństwa stała się rdzeniem mojego”

(Janko 2015: 10). Tym samym przeszłość domagała się wypowiedzenia nie tylko jako przekaz rodzinnej historii, ale i intymne zwierzenie naznaczonej jej piętnem i przez nią ukształtowanej „dziedziczki” pamięci.

Przyporządkowania gatunkowe, służące dziś przede wszystkim odbiorcom jako swoista dyrektywa dekodowania treści utworów, pozostają sygnałami zarówno autorskich intencji, jak i aktualnych „porządków” funkcjonujących w obiegach komunikacyjnych. Adresatami tekstów inicjacyjnych powstających w ramach prozy wiejskich przestrzeni byłoby zatem czytelnicy zainteresowani zgłębianiem tajników jednostkowych „rytuałów przejścia” oraz poszukiwaniem przyczyn i skutków teraźniejszych przemian tak samej rzeczywistości, jak i sposobów opowiadania o niej. Powieści przypisywane do tego gatunku (czy raczej konwencji skupiającej wariantywnie realizacje tematu) okazują się zatem odpowiedzią na wyraźne zbiorowe zapotrzebowanie, by dookreślić współczesny obraz wsi i rozpoznać tożsamość jej mieszkańców (już nie chłopów pragnących awansu) oraz tych, którzy się z takich nie-miejskich obszarów wywodzą. Przynależą także, po „zagładzie gatunków” analizowanej przez Stanisława Balbusa, do „pola tradycji literackiej, w obrębie której gatunki bytują, i której — co więcej — poza gatunkami, bez ich pośrednictwa, wyobrazić sobie niepodobna” (Balbus 1999: 38) — czytane są bowiem w ramach funkcjonującego dziedzictwa przeszłości, tym silniej, im silniej mu się sprzeciwiają. Jednocześnie ich matryca genologiczna stawac się może — jak to określił Grzegorz Grochowski badający z kolei „pamięć gatunków” — „figurą, całościowym schematem, wydobywanym z ciągu doświadczeń i umożliwiającym profilowanie przestrzeni tekstowych” (Grochowski 2018: 65). W takim ujęciu ów wzorzec, wywiedziony z materii kulturowych tekstów i zjawisk, pozostawałby projektem zarazem gotowym do użycia, jak i nieustannie wytwarzanym na nowo.

Narracje, bliskie nieraz socjologicznym obserwacjom, służą diagnozowaniu teraźniejszości, ale w ostatecznym rozrachunku (i w czytelnicznym odbiorze) dążą także do pochwycenia uniwersalnych prawideł egzystencji. Tożsamość kreowanych w jej ramach bohaterów staje się tym samym równocześnie elementem rekonstruowanych porządków historycznych, wywiedzionych z nich porządków ludzkiego bytowania w świecie oraz śladem osobistych, zindywidualizowanych doświadczeń. Dlatego właśnie tak ważne w tych utworach jest ukazywanie przestrzeni doświadczeń, bo to w relacji do niej ustala swoją tożsamość podmiot. Obserwowana dziś erozja więzi rodzinnych prowadzi częstokroć do odrzucenia dziedzictwa tradycji i porzucenia gniazda, ale warunkuje także dalsze wybory życiowe. Ogląd opisywanych dziś przebiegów inicjacji, tych udanych (choć czasem też bolesnych) rytuałów wejścia w dorosłe życie, jak i tych nieudanych, prowadzących ku późniejszemu odrzuceniu emocjonalnych więzi z miejscem i jego mieszkańcami, pozwala stawiać szersze diagnozy dotyczące obecnego etapu przemian zbiorowej świadomości. Różnice w zobrazowanych procesach konstytuowania się podmiotu, ukazywanych tak często poprzez wizję jego relacji z przestrzenią, uświadamiają w konsekwencji także skalę przyspieszenia cywilizacyjnych przemian.

Przekształcającą się na naszych oczach przestrzeń wsi domaga się współcześnie literackich wizji pośredniczących nie tylko między dyskursami oficjalnymi, ale i tłumaczących szerokiemu gronu odbiorców istotę jej odmienności i odrębności. Rosnąca świadomość „umiejscowienia” ludzkiej egzystencji skłania do namysłu nad relacjami między człowiekiem a jego miejscem — ograniczony obszar wsi staje się mikroświatem, w którym determinujący rodzaj tych więzi ujawnia się wyraźniej, a ponadto kreacje takie stają

się probierzem współczesnego postrzegania tożsamości jako składowej psychiki, która jest procesualnie wytwarzana, a nie dziedziczona czy darowana. Współczesne powieści inicjacyjne pozostają zatem świadectwem nie tylko przemian zachodzących w obiegach komunikacyjnych, ale i głównych problemów aktualnie dotyczących społeczności, dla której zostały napisane. Pozostają śladem indywidualnych doświadczeń, jednak dzielone z odbiorcami, z wspólnotą symboliczną podlegającą dziś istotnym przemianom, odsłaniają swoje kulturotwórcze znaczenie.

Bibliografia

- Balbus Stanisław (1999), „Zagłada gatunków”, „Teksty Drugie” nr 6.
- Biłos Piotr (2017), *Powieściowe światy Wiesława Myślińskiego*, Wydawnictwo Znak, Kraków.
- Ciarkowska Anna (2021), *Dewocje*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa.
- Cieplak Anna (2017), *Lata powyżej zera*, Wydawnictwo Znak, Kraków.
- Chmielewska Katarzyna (2021), *Lud w perspektywie, perspektywa ludu*, „Teksty Drugie” nr 5.
- Czapliński Przemysław (1997), *Wobec biografii: Nowa proza — rytuały inicjacji* [w:] P. Czapliński, *Ślady przelomu. O prozie polskiej 1976–1996*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Czapliński Przemysław (2009), *Polska do wymiany. Późna nowoczesność i nasze wielkie narracje*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa.
- Czapliński Przemysław (2017), *Śmierć, śmierć, inne życie. Wieś w literaturze polskiej przelomu XX i XXI wieku*, „Teksty Drugie” nr 6.
- Czyżak Agnieszka (2003), *Modele inicjacji: wobec wspólnoty — przeciw wspólnocie* [w:] *Z problemów prozy. Powieść inicjacyjna*, red. W. Gutowski, E. Owczarz, Dom Wydawniczy DUET, Toruń.
- Czyżak Agnieszka (2019), *Mutacje gatunkowe czy przekroczenie konwencji — wokół zagadnień prozy wiejskich przestrzeni*, „Zagadnienia Rodzajów Literackich” nr 62, z. 3, DOI: 10.26485/ZRL/2019/62.3/4.
- Gogola Weronika (2017), *Po trochu*, Książkowe Klimaty, Wrocław.
- Grochowski Grzegorz (2018), *Pamięć gatunków. Ponowoczesne dylematy atrybucji gatunkowej*, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa.
- Grzegorzewska Wioletta (2014), *Guguby*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Gutowski Wojciech, Owczarz Ewa, red. (2003), *Z problemów prozy. Powieść inicjacyjna*, Dom Wydawniczy DUET, Toruń.
- Janko Anna (2015), *Mała Zagłada*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Karpowicz Ignacy (2014), *Sońka*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.

-
- Leder Andrzej (2014), *Prześniona rewolucja. Ćwiczenia z logiki historycznej*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- Leszczyński Adam (2020), *Ludowa historia Polski. Historia wyczyszczenia i oporu. Mitologia panowania*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa.
- Małecki Jakub (2015), *Dygot*, SQN, Kraków.
- Masłowska Dorota (2002), *Wojna polsko-ruska pod flagą białą-czerwoną*, Lampa i Iskra Boża, Warszawa.
- Muszyński Andrzej (2015), *Podkrzywdzie*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Myśliwski Wiesław (1996), *Widnokrąg*, Wydawnictwo Muza, Warszawa.
- Nahacz Mirosław (2003), *Osiem cztery*, Wydawnictwo Czarne, Czarne.
- Nowacki Dariusz (2003), *Spakuj się, pókiś młody*, „Kresy” nr 2–3.
- Ostaszewski Robert (2003), *Znudzeni konsumenci życia*, „FA-art” nr 1–2.
- Pilot Marian (2010), *Pióropusz*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Piórkowska Barbara (2010), *Szklanka na pająki*, Wydawnictwo Nowy Świat, Warszawa.
- Płaza Maciej (2015), *Skoruń*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa.
- Pobłocki Kacper (2021), *Chamstwo*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Rakowski Tomasz (2016), *Sztuka w przestrzeniach wiejskich i eksperymenty etnograficzne. Pożegnanie kultury zawstyżenia: jednoczasowość, zwrot ku sobie, proto-socjologia*, „Teksty Drugie” nr 4.
- Różycka Dorota (2003) *O związkach między współczesną powieścią inicjacyjną a literaturą popularną* [w:] *Z problemów prozy. Powieść inicjacyjna*, red. W. Gutowski, E. Owczarz, Dom Wydawniczy DUET, Toruń.
- Rybicka Elżbieta (2021), *Peryferie pokazują język. O geolingwistycznych aspektach prozy ostatniej dekady*, „Białostockie Studia Literaturoznawcze” nr 19.
- Sulima Roch (2000), *Antropologia codzienności*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Witkowski Michał (2004), *Lubiewo*, Wydawnictwo Ha!art, Kraków.
-